

Który grzech jest najgorszy?

Odsuwając się od grzechu

Złożywszy z siebie wszelki ciężar i grzech, który nas usidla, biegnijmy wytrwale w wyścigu, który jest przed nami – Hebr. 12:1.

Czy któreś grzechy są gorsze niż pozostałe? Czy wszystkie grzechy są jednakowe? Jaki grzech jest najgorszy? Czy oceniamy pewne grzechy bardziej surowo niż inne, w zależności od naszych osobistych doświadczeń lub poglądów? Na początku tych rozważań spojrzymy na niektóre listy grzechów, jakie można znaleźć w Bożym Słowie. Pomyśl, co Twoim zdaniem może być najgorszym grzechem. Następnie przedstawie pewne osobiste refleksje na temat tego, w jaki sposób Bóg powołał mnie ze światowego i grzesznego stanu. Po trzeciej, podzielimy się naszym wnioskiem co do tego, jaki grzech Pismo Święte określa jako najgorszy.

(1) Grzechy wspomniane w Piśmie Świętym

Przyp. 6:16-19: „Tych sześć rzeczy nienawidzi PAN, a tych siedem jest dla niego obrzydliwością, Butne oczy, kłamliwy język, ręce, które przelewają krew niewinną. Serce, które knuje złe myśli, nogi, które śpieszą do złego. Składanie fałszywego świadectwa, i sianie niezgody między braćmi.”

Rzym. 1:29-30: „Są oni pełni wszelkiej nieprawości, złości, chciwości, nikczemności, pełni są również zazdrości, morderstwa, zwady, podstęp, podłości. Potwarcy, oszczercy, nienawidzący Boga, zuchwali, pyszni, chępliwi, wynalazcy złego, rodzicom nieposłuszni.”

1 Kor. 6:9-10: „Albo czy nie wiecie, że niesprawiedliwi Królestwa Bożego nie odziedziczą? (...) Ani wszetecznicy, ani bałwochwalcy, ani cudzołożnicy, ani rozpustnicy, ani mężołożnicy, ani złodzieje, ani chciwcy, ani pijacy, ani oszczercy, ani zdziercy Królestwa Bożego nie odziedziczą.”

Gal. 5:19-21: „Jawne zaś są uczynki ciała, mianowicie: wszeteczność, nieczystość, rozpusta, bałwochwalstwo, czary, wrogość, spór, zazdrość, gniew, knowania, waśnie, odszczepieństwo, zabójstwa, pijaństwo, obżarstwo (...) ci, którzy te rzeczy czynią, Królestwa Bożego nie odziedziczą.”

Czy którykolwiek z tych grzechów można według Ciebie wyróżnić jako ten najgorszy?

Konkordancja wg. Stronga podaje nam pewne definicje grzechu. W Starym Testamencie, słowo #2398 oznacza

„chybić, zgrzeszyć”. W Nowym Testamencie słowo #264 oznacza „chybić celu”. Czy są grzechy, które w większym stopniu powodują chybiecie celu, niż inne? Udzielimy odpowiedzi na to pytanie na końcu.

(2) Moja osobista historia

Część I – Niewinność. Nie każdego dotyczą zmagania, jakich doświadczyłem szukając Boga i Prawdy. Niektórzy prowadzą przykładne życie i po prostu znajdują Prawdę jako zwieńczenie ich poszukiwania sensu życia. Tak nie było jednak w moim przypadku i być może mój przykład może przynieść korzyści tym, którzy tak jak ja, stoczyli zaciętą walkę z grzechem.

Wierzę, że Bóg prowadził i chronił moje życie w bardzo młodym wieku. Jako chłopak wychowywany byłem na dobrego człowieka; uczęszczałem do szkoły niedzielnej w kościele metodystycznym, gdzie dowiedziałem się, że Bóg jest miłością a Jego Synem był Jezus. Nigdy nie wierzyłem w trójkę lub ogień piekielny. Niewinność może przejrzeć kłamstwa. Wiele modliłem się do Boga. Znaczną część mojego czasu zajmowało pomaganie ludziom. W kościele mój tata był dyrygentem chóru a ja pomagałem przy chórze. Kiedy pewnego razu poproszono mnie o zaśpiewanie solo, modliłem się do Boga mówiąc: „To dla Ciebie, a nie dla nich”. Ponieważ często skracano moje imię zwracając się do mnie „Jon”, biblijne księgi autorstwa Jana były moimi ulubionymi.

Byłem zachwycony, uświadomiwszy sobie w bardzo młodym wieku, w szkole podstawowej, że w życiu jest coś więcej, coś większego. Widziałem jak wiele wydarzeń w moim życiu nosiło znamiona Bożego kierownictwa. Jedną rzecz, która mnie zasmuciła w moim kościele, znalazłem w jego biuletynie. Znajdowała się tam lista osób wnoszących największy wkład finansowy na rzecz kościoła. Uważałem, że to powinna być prywatna sprawa pomiędzy nimi a Bogiem. Imię mojego taty znalazło się na liście i wówczas zapytałem go, dlaczego umieszczono tam nazwiska. Dowiedziałem się wtedy, że płacono mu za kierowanie chórem, a darowizna była sposobem na zwrócenie pieniędzy kościołowi. Bolało mnie, gdy dowiedziałem się, że był opłacany. Ale cieszyłem się, że oddawał.

Bóg zna i chroni tych, którzy później w swoim życiu usłyszą powołanie i pójdą w ślady Jezusa. Bóg zna koniec na początku. „Pamiętaj o swoim Stwórcy w kwiecie swojego wieku, zanim nadejdą złe dni i zbliżą się lata, o których powiesz: Nie podobają mi się” (Kazn. 12:1).

Czy pamiętasz rozmowę, jaką Bóg toczył z Szatanem



na temat Joba? (Job 1: 8-12). A gdyby tak Bóg rozmawiał na mój temat? Wyobrażam sobie, że mogło to wyglądać mniej więcej tak: „Czy zauważyłeś mojego drogiego, Jonathana? Jego niewinność, zamilowanie do niesienia pomocy ludziom i serce, które jest mi oddane?”. Szatan odpowiada: „Tak, słodki dzieciaku! Zauważyłem twoją ochronę nad nim, ale jest coś, co mnie ciekawi. On jest tylko dzieckiem; skąd wiesz, że będzie lojalny wobec Ciebie przez całe życie?” Bóg odpowiada: „On jest mój, ale nie krępuj się próbować go zmienić. To nie zadziała, on pozostanie prawdziwy.” Szatan odpowiada: „Przekonamy się o tym!”

Gdzie byłeś, kiedy zostałeś pociągnięty przez Boga i ostatecznie powołany? Jakie były twoje osobiste walki z różnymi grzechami? Czy nadal pozostają twoimi osobistymi bitwami, czy przewyciężyłeś je? Dla wyjaśnienia – jako młody chłopiec widziałem rękę Pana i ochronę w moim życiu. Nie wierzę, że byłem powołany w tamtym czasie. Ale najwyraźniej stało się tak później.

Apostoł Paweł w 1 Kor. 1:26-28 mówi nam o powołaniu. „Przypatrzcie się zatem sobie, bracia (...), że niewielu jest między wami mądrych według ciała, niewielu możliwych, niewielu wysokiego rodu, ale to, co u świata głupiego, wybrał Bóg, aby zawstydzić mądrych, i to, co u świata słabego, wybrał Bóg, aby zawstydzić to, co mocne, i to, co jest niskiego rodu [tutaj ja się zaliczam] u świata i co wzgardzone, wybrał Bóg (...)”.

Dlaczego Bóg powołuje takich pokrzywdzonych i słabych na synów? Odpowiedź na to znajdujemy w wersecie 29: „Aby żaden człowiek nie chełpił się przed obliczem Bożym.” Wszyscy jesteśmy niegodni. „Gdyż wszyscy zgrzeszyli i brak im chwały Bożej” (Rzym. 3:23). Bóg potrafi czytać w sercach i dostrzec, pomimo naszego grzesznego stanu, wartość i potencjał dla Jego Syna w Królestwie. Czy kiedykolwiek myślałeś o walce ze swoimi grzechami i o wartości, jaką może ona wniesić do Królestwa podczas niesienia pomocy światu i ludzkości?

Część II – Nieświadomość. Moje trzy siostry i ja zostaliśmy wychowani w taki sposób, aby być ambitnymi, najlepszymi i we wszystkim zwyciężać. Zaczęło się od sportu, muzyki a skończyło się na obszarach, które nie były dobre. Dla przykładu, moje zaznajomienie się z alkoholem: jak dużo i jak szybko. Jak smutno! Jednego wieczoru, podczas meczu koszykówki w szkole średniej, dwóch chłopaków zapytało, „Idziesz na imprezę?” Pomyślałem: „Jasne, wypiję.”

Ale nie o to im chodziło, o czym szybko się zorientowałem w ich samochodzie. Pomyślałem: „Będę tylko udawał i nie zauważę”. Ale oni zauważyli. Z powodu presji rówieśników, która zapoczątkowała mój dziewięcioletni upadek, ledwie udało się skończyć szkołę średnią i szkołę letnią. Potem studia. Licencjat był stratą czasu.

Nie obchodziło mnie to – życie było jedną wielką imprezą. Jednak, mimo że byłem samolubny i zdegenerowany, nadal widziałem Boże działanie w moim życiu. Nie będę się w to jednak teraz zagłębiał.

Rozpocząłem karierę muzyczną z przyjacielem ze szkoły średniej. Graliśmy w nocnych klubach. Żyłem rockandrollową fantazją. Narkotyki zmieniały się z łagodnych na silniejsze, jak to zwykle bywa. Poznałem dziewczynę. Pobraliśmy się z niewłaściwych powodów. Kilku moich przyjaciół próbowało odwieść mnie od małżeństwa, ale nie posłuchałem ich. Po sześciu miesiącach zostawiła mnie dla handlarza narkotyków.

Ilu ludzi na świecie jest uzależnionych? Mogą to być narkotyki, alkohol, seks, jedzenie, itp. Uzależnienie to epidemia, która musi zostać wyleczona w Królestwie za pomocą „więcej niż zwycięzców”, którzy walczyli ze swoimi własnymi demonami.

W moim umyśle widzę, jak szatan czerpie korzyści z mojej nieświadomości. Szatan: „Więc Boże, jak ci się teraz podoba Jonathan? Gdzie się podział ten niewinny chłopak, którego mi pokazałeś? Mam go i nie ma odwrotu. To było zbyt łatwe”. Bóg odpowiada: „Wiem, że w głębi duszy znajdzie swoją drogę powrotną.” Szatan: „Nie sądzę. Mam go dokładnie tam, gdzie chcę, jest jak miękki wosk w moich rękach.”

Gdzie byłeś, kiedy zostałeś pociągnięty przez Boga? Jakie były twoje osobiste bitwy i doświadczenia z grzechem? Czy nadal toczysz walki, czy już w nich zwyciężyłeś? Ważne, żeby sobie przypomnieć o naszym osobistym polu bitwy. Niektórzy poradzili sobie lepiej. Ale my możemy czerpać korzyści, ucząc się na zmaganiach innych, abyśmy mogli współczuć światu w Królestwie.

Uwielbiam komentarz Manny z 28 kwietnia. „Potrzebna jest nam cierpliwość, lecz osiągnąć ją można tylko poprzez próby. Potrzebujemy wiary, lecz można rozwinąć ją wyłącznie znajdując się w potrzebie. Do naszej przyszłej pracy potrzebne jest nam doświadczenie, które można zdobyć jedynie dzięki takim przeżyciom, które sprawiają, że odczuwać będziemy współczucie z powodu słabości, trudności i doświadczeń, jakie przeżywają inni, wobec których, po osiągnięciu tronu, mamy pełnić rolę ministrów i przedstawicieli. Z teraźniejszych doświadczeń musimy nauczyć się odpierania zła – i to odpierania nie za pomocą zła, lecz dobra.” (R3238)

Apostoł Piotr powiedział,

„Jako dzieci posłuszne, nie kierujcie się pożądliwościami, jakie poprzednio wami władały w czasie nieświadomości waszej, lecz za przykładem świętego, który was powołał, sami też bądźcie świętymi we wszelkim postępowaniu waszym, ponieważ napisano: Świętymi bądźcie, bo Ja



jestem święty.” (1 Piotra 1:14-16)

Część III – Sięgając dna. Uczucia gniewu, zemsty, samobójstwa i nienawiści kłębiły się w moim umyśle. Byłem załamany. Czułem się bezwartościowy, pusty i samotny. Zrobiłem głęboki rachunek sumienia i zrozumiałem, że potrzebuję Boga. Przez 3 miesiące intensywnie modliłem się ze łzami, pytając Pana o drogę.

Wróćmy do mojej wymyślonej rozmowy Boga i Szatana. Szatan: „Ojej, on jest bezwartościowy i nikomu nieprzydatny, szczególnie dla ciebie. Myślę, że jest już po wszystkim.” Bóg odpowiada: „On jeszcze mi zaśpiewa. Poczekaj! Nigdy go nie opuszczę ani go nie zostawię. Kiedy zawoła, odpowiem.” Gdzie byłeś, kiedy zostałeś pociągnięty przez Boga i w końcu powołany? Być może nauczyłeś się poprzez własne doświadczenia, a może dzięki doświadczeniom innych.

Część IV – Potrzebując kierownictwa. Ponad 33 lata temu Pan odpowiedział na moją prośbę o kierownictwo. Sprawił i pokierował, że spotkałem jedną z przyjaciółek mojej siostry. Nie wiedziałem, że ona była poświęconym Badaczem Pisma Świętego i wiedziała o mojej sytuacji. Kiedy się spotkaliśmy, pierwszą rzeczą, o którą mnie zapytała, było: „Co myślisz o słowie „piekło” w Biblii?” Moja odpowiedź brzmiała: „Jeśli Bóg jest miłością, nie skrzywdziłby nikogo.”

Jego następne pytanie było „Jak myślisz, dlaczego Bóg pozwala na zło?” Nie miałem pojęcia. Otrzymałem najbardziej niesamowite 5-minutowe wyjaśnienie. Byłem tak podekscytowany, że wróciliśmy od razu do domu jej mamy i studiowaliśmy. Później, doprowadziło to do wzięcia przeze mnie udziału w badaniu Pierwszego Tomu przez młodych ludzi, które oni zaczęli tylko ze względu na mnie. Poszedłem do domu i przeczytałem tę książkę w jedną noc. Właśnie na to czekałem całe moje życie. Wkrótce potem zacząłem uczęszczać do zboru w Wilmington w stanie Delaware.

Bóg wiedział, że moje doświadczenie ciemnego, skromnego życia, pomoże mi później szukać Jego oblicza, chęci zmiany, znalezienia celu, wyjścia z pustej skorupy, i wykorzystać to, czego się nauczyłem, aby pobłogosławić innych, teraz i w Królestwie.

Powróćmy do mojej wymyślonej rozmowy Boga i Szatana. Szatan: „Nie rozumiem, miałem go dokładnie tam, gdzie go chciałem – nieszczęśliwego. Jak to się stało?” Bóg odpowiada: „Wychowuj chłopca odpowiednio do drogi, którą ma iść, a nie zejdzie z niej nawet w starości. [Przyp. 22:6 – przyp. tłum.] On jest teraz w pełni mój! Moja moc i wpływ są w nim. Ale teraz, dzięki jego doświadczeniom i słabościom, dzięki tobie, szatanie, jest dla mnie bardziej wartościowy niż kiedykolwiek. Wszystko współdziała ku dobremu!”

Wszyscy mamy słabości. Apostoł Paweł powiedział w Rzym. 7:15-20:

„Albowiem nie rozeznaję się w tym, co czynię; gdyż nie to czynię, co chcę, ale czego nienawidzę, to czynię. A jeśli to czynię, czego nie chcę, zgadzam się z tym, że zakon jest dobry. Ale wtedy czynię to już nie ja, lecz grzech, który mieszka we mnie. Wiem tedy, że nie mieszka we mnie, to jest w ciele moim, dobro; mam bowiem zawsze dobrą wolę, ale wykonania tego, co dobre, brak; albowiem nie czynię dobrego, które chcę, tylko złe, którego nie chcę, to czynię. A jeśli czynię to, czego nie chcę, już nie ja to czynię, ale grzech, który mieszka we mnie.”

Jeśli apostoł Paweł toczył takie bitwy wewnętrzne, to daje nam odwagę, byśmy walczyli również.

Jak bracia przyjmują nas, kiedy jesteśmy w stanie jednego wielkiego chaosu, w jakim ja byłem? Jak słabi uczą się odróżniać dobro od zła? Przez miłosierną cierpliwość i przykłady tych, którzy ich otaczają. Dla mnie, jeden z pierwszych przykładów, krótko po dojściu do Prawdy, zaobserwowałem, gdy przenieśliem się do Connecticut i przez sześć miesięcy mieszkałem w domu brata Richarda i siostry Anny May Suraci. Byłem świadkiem tego, na czym polegał poświęcony dom i małżeństwo. Właśnie tego potrzebowałem. Jak ci słabi uczą się odróżniać dobro od zła? Czy dzieje się to natychmiastowe? Nie, to wymaga czasu. Ile zajmuje to czasu? To zależy od jednostki.

Bracia nie oczekują doskonałości od innych. Czy to jest ilustracja restytucji świata, jaką widzimy przed nastaniem królestwa? Tak myślę. Dziękuję wam, braterstwo, za waszą cierpliwość, wyrozumiałość i miłość do niemowląt w Chrystusie!

Inne Pytania

Dla tych, którzy zmagają się z grzechem w swoim życiu, może nie być łatwo kontrolować swe naturalne skłonności po tym, jak zostali powołani. Pokazał nam to apostoł Paweł. Czy te skłonności nagle znikają, gdy zostajemy spłodzeni z ducha? Nie, one nie znikają. Jednakże, gdy ktoś dojrzewa w Chrystusie, mogą one zostać pokonane przez Bożą łaskę.

Czy nasz niebiański Ojciec wyśle nam znaki ostrzegawcze, jeśli wrócimy do naszych starych ścieżek? Tak, ponieważ On nas kocha. Bez względu na to, jak bardzo to będzie wymagało pokory, jak bardzo to będzie wstydlive. Będzie to jednak konieczne, abyśmy się ocknęli i jeszcze bliżej zbliżyli do naszego niebiańskiego Ojca, aby prosić o przebaczenie i siłę. Te bodźce mogą być



punktami zwrotnymi prowadzącymi do większej wierności i życzliwości dla innych.

(3) Który grzech jest najgorszy?

Wróćmy do tego początkowego pytania. Wierzę w odpowiedź podaną w liście do Hebrajczyków 12:1,4: „Prze- to i my, mając około siebie tak wielki obłok świadków, złożwszy z siebie wszelki ciężar i grzech, który nas usidla, biegnijmy wytrwale (...) Wy nie opieraliście się jeszcze aż do krwi w walce przeciw grzechowi.”

Wszelki grzech jest zły, ale który grzech jest najgorszy? Grzech, który tak łatwo osacza nas, osacza mnie i osacza Ciebie! Najgorszy grzech to ten, który jest w każdym z nas, nie zaś ten, który jest w innych. Jeśli mamy być wierni, musimy pozbyć się grzechu, który jest w nas. Jeśli skupimy uwagę na niewłaściwym miejscu, przegramy. Bycie zwycięzcą oznacza wstręt do grzechu i umiłowanie sprawiedliwości. Bóg powiedział o

Jezusie: „Umiłowałeś sprawiedliwość, a znienawidziłeś nieprawość: Dlatego namaścił cię (...) Bóg twój ole- jkiem wesela jak żadnego z towarzyszy twoich.” (Hebr. 1:9) [Przy Redakcji: Artykuł sugeruje, że najgorszym grzechem jest grzech w nas. To celna uwaga, że nie należy osądzać innych. Ale istnieje odpowiedź, którą można dodać. Bóg traktuje grzech przeciwko światłu jako gorszy od grzechu popełnionego w nieświadomości.]

Zrób na osobności listę swoich grzechów i słabości a następnie poproś Pana aby Ci pokazał, nad czym musisz pracować najbardziej. Zrób plan i walcz dalej. Uczyń wokół siebie bariery i płoty, aby odgradzić się od pokus. Wszyscy pragniemy usłyszeć pewnego dnia: „Dobrze, sługo dobry i wierny.” Bogu niech będzie chwała!

Benson Jonathan